Cana asobnaha numaru 20 hr. Przesyłka opłacona ryczałtem

Nr. 22. Niadziela, 11 Lipnia 1926 h. Hod II (X).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10. Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica" kaštuje: na hod 8 zł.; na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 mies. 1 zł.

Paśla źjezdu p. Paŭlukiewiča.

27 červienia siol. h. ŭ Wilni adbyŭsia daŭno abiacany biełaruski źjezd, sklikany p. Paŭlukiewičam. Polskaja presa ahułam źjezd hety acaniła prychilna. Dy inakš i być nie mahło, bo heny źjezd ładžany pawodle asnoŭ polskaj zaborčaj palityki, musiŭ być tym-ža palakom da ŭspadoby.

Užo heta prychilnaść da henaha źjezdu polskaj presy kidaje na jaho cień i zmušaje biełaruskaje hramadzianstwa adnasicca da jaho z wialikaj zaściarohaj, a bližejšaje aznajamleńnie z im, zmušaje toje-ž hramadzianstwa adnosicca da jaho całkom negatyŭna. Hetak užo i zrabiła čaść presy biełaruskaj i presa litoŭskaja. Astajecca jašče nam skazać swajo słowa ab palitycy p. Paŭlukiewiča ahułam i ab jaho źjeździe.

Palityka p. Paŭlukiewiča pawodle nas całkom pamyłkowaja i, što z hetaha wynikaje, škodnaja dla biełaruskaj sprawy.

Majučy na woku wializarnuju bolšaść prawasłaŭnych siarod biełarusaŭ i polskarasiejskuju historyju, roblenuju doŭha i baluča na hrudziach biełaruskich, los našaha narodu apirać ab Polšč, nawat teorytyčna niemahčyma, heta toje samaje, što budawać dom na piasku biez adpawiednaha fundamantu.

Niemahčyma heta apora ab Polšč našaha narodu i praktyčna. Sučasnaja Polšč astałasia wiernaja swaim zaborčym imknieńniam, jakija niekali dawiali nas da ŭtraty našaj samastojnaści i jakija tak-ža siańnia až nadta wyrazna ihrajuć hałoŭnuju ŭ Polščy rol.

Polskaja hranica, ustalenaja traktatam u Ryzie, niadwuznačnaja achwota adsunuć jaje až na Dniepr (čaho tak-ža žadaje „Беларускае Слова", orhan p. Paŭlukiewiča), wajskowaje čužackaje asadnictwa na našych ziemlach, dzikaja palonizacyja našaha narodu praz školu, kaścioł, a nawat i praz carkwu, niewykonwańnie adnosna da nas Konstytucyi, uhawarwańnie i nam i zahranicy, što nam u Polščy dobra, wiečnyja, nikoli nia spoŭnienyja abiacanki, što naležnaje nam budzie dana — woś bolš-mienš toje, što siańnia wyrazna świedčyć ab biazupynnaj zaborčaści Polščy adnosna našaha narodu. I najbolš žywym pradstaŭnikom takoj polskaj palityki źjaŭlajecca toj, chto najbolš abiacaŭ i biez kanca dalej abiacaje i ničoha nia spoŭniŭ i ničoha nie spaŭniaje, a jość takim Jazep Piłsudzki i jaho prybližnyja.

Takim čynam i praktyčna siańnia jość niemahčymym i škodnym dla biełaruskaha narodu tałkawać jamu ab jaho lepšaj budučynie z ruk Polščy. Majučy prad saboj woraha wiedamaha z wierałomstwa, niamudra toj robić, chto jaho abiacankam wieryć i zdaje swaje pazycyi. A tak pastupaje ŭ swajej palitycy p. Paŭlukiewič.

Woś-ža i źjezd p. Paŭlukiewiča karysnaha značeńnia dla biełaruskaha narodu nia maje i mieć nia moža, bo z niawolnikam nichto nia ličycca, a maje hety źjezd značeńnie dla nas škodnaje, bo jon biełaruskim imiem pakrywaje bałamuctwy polskaj da nas palityki i dajeć jej mahčymaść dalej hetym bałamuctwam zajmacca.

Dyk ničoha dziŭnaha, što na henym źjeździe nia było nikoha ani sa starejšych biełaruskich palityčnych i hramadzkich dzie-

jačoŭ, ani wybitniejšych świadomych sialan našych, ani adnaho ŭrešcie biełaruskaha pasła, za toje poŭna było špijonaŭ, jakija hetak užo dalisia ŭ znaki našamu narodu.

Ab pryniatych na źjeździe pastanowach hawaryć nia prychodzicca, bo ŭsioroŭna nichto-ž ich wykonwać nia budzie. Ale dla charakterystyki źjezdu warta ŭspomnić ab pryniatym damahańni amnestyi dla palityčnych wiaźniaŭ u Polščy, ale aprača kamunistaŭ. A treba wiedać, što kožny česny biełaruski palityčny, kulturny, ci hramadzki pracaŭnik, pačaŭšy ad ksiandza biełarusa i končyŭšy na ščyrym, ale prypaminajučym ab swaich prawoch sielaninie — usie jany ŭ Polščy abzywajucca kamunistymi i duža časta za hety pryščepleny im kamunizm, hnojać palicejskija i turemnyja zakamarki. Dyj ahułam rabić rožnicu ŭ idejnych wiaźniaŭ, za jakija-b ideały jany nia mučalisia, hramadzkaj dumcy nie da twary. Urešcie nia možna zabywacca, što i siarod kamunistaŭ jość niamała česnych biełaruskich baraćbitoŭ-rewolucjoneraŭ, zmahajučychsia za wolu i dolu swajho narodu.

Słowam, pamyłkowyja asnowy palityki p. Paŭlukiewiča, dyk pamyłkowaja i bieskarysnaja dla našaha narodu dziejnaść jaho.

Prysyłajcie padpisku na „Biełar. Krynicu".

PRAMOWA

pradstaŭnika Bieł. Chr. - Dem. Złučnaści A. Klimowiča na Konferencyi Kulturnych Sławianskich Pracaŭnikoŭ u Prazie Českaj 28.VI. — 2.VII. 26.

„Witajučy pierad usim dumku Arhanizacyjnaha Kamitetu dziela sklikańnia hetaje konferencyi i dziakujučy za zaprašeńnie, jakoje ad hetaha kamitetu dajšło na imia Centralnaha Kamitetu Biełar. Chr.-Demokratyčnaj Złučnaści, wiarniej: jahonaha k u l t u r n a - p r a ś w i e t n a h a a d d z i e ł u, pazwolu sabie, jak upaŭnamočany pradstaŭnik hetaha Addziełu wyskazać dumki biełaruskaha arhanizawanaha chryścijanskaha hramadzianstwa, u źwiazku z referatam hałoŭnym, padanym tut pawažanym staršynioju Arhanizacyjnaha Kamitetu.

„Dumka sławianskaha supracoŭnictwa naahuł i na poli kulturnym asabliwa jość dumkaj staroj. Aznačeńniaŭ jaje majem tak sama šmat. Ja tut prypomnić chaču tolki słowy adnaho českaha dziaržaŭnika, skazanyja na Ŭsiesławianskim studenskim konhresie ŭ śnieźni m-cy, 1922 h. Skazaŭ jon tahdy hetyja bolš-mienš słowy: „kožny sławianski narod razumieje heta supracoŭnictwa paswojmu: inakš jaho razumieje narod dziaržaŭny, jnakš iznoŭ narod, dla jakoha niezaležnaść dahetul źjaŭlajecca jašče tolki apošniaj metaj". — Nie zhadzicca z hetym nielha.

Zhetul jasna, što kab takoje mižsławianskaje supracoŭnictwa adpawiadała swajej mecie, treba, kab he-

---

ST. HRYNKIEWIČ.

POMSTA.

(Hl. „Biel. Kynicu" Nr. 18).

VIII.

Žyćcio nie piastuje, asabliwa siarmiažnaha harotnika. Chočaš ci nie, a hni chrybiatnicu štodzień ad świetu da nočy. I to ledź-ledź z hoładu nia skrucić trybucha, kali doždž, ci śnieh, hrad ci wiecier, ci jašče što tam nia skrucić ci wymałacić na poli niŭki. Uletku ŭsie jak adzin pa paloch. Wonkawa hledziačy, a chto mała wiedaje jašče tajomnaści ŭnutranaha wiaskowaha pabytu, nijakaje nia było pieramieny ciapier z tajeju paroju, kali žyŭ dziadźka Michałka. Hetak i kazali tym pradstaŭnikam wyšejšaje ŭłady, jakija chacieli rabić niešta, kab kranuć uwiazšuju ŭ kancelaryjach sprawu carkwy. Byli i takija ludzi z uładaju, jakija pałochalisia mahčymaha pratestu narodu.

A ciapier hladziać i jany j bačać, praŭda — nichto, nidzie, ničoha, byccam usieńka jak treba, a ab carkwie i dziedku ŭspamiuaŭ nijakich niama.

My wiedajem, jak jano ŭ sapraŭdnaści było. Dawoli hlanuć u wočy aby kamu z žycharoŭ, kab ubačyć, što niešta ŭ hrudziach čaławieckich kipieła, što balačka rasła na wialikuju skułu. A najlepš widać z Felka, z jahonych na't pamiarkoŭnych bratoŭ, z supakojnaha Juljana. A ŭ Felki, haračaje dušy, reakcyja wyjawiłasia chutčej, čymsia ŭ kaho druhoha.

Bo nie małoje jon nadumaŭ. Mianoŭna — čuŭ jon ad ludziej, widawočna mała świedamych, što pawodle zakonaŭ kaścielnych, kali ŭkraduć z cymboryi Eŭcharystyju, dyk kaścioł toj začyniać, a ksiandza, jaki błaha sačyŭ za paradkam, pasadziać za pakutu na adsiedku. A dziela taho, što trywać daŭžej jon nia moh, woś i byŭ jon na mohiłkach paźwiačawacca z dziedkam, supakoić sumleŭki, a siańnia, kab prydbać pamahalnikaŭ dziela ździejśnieńnia namieraŭ swaich. Maniŭsia jon pačatna nie kazać nikomu, kab zrabić usieńka samomu, dy pamierkawaŭ, što było-b wielmi nie spadručna. Treba rabić unačy, adnamu lohka nastramicca na što j darma prapadzieš, a dabra nikomu nia budzie. Čuŭ jon ab toj adkaznaści, dy nie jaje jon pałochaŭsia, a kab biady nia kliknuć na chatnich, na susiedziaŭ.

Tamu jon ciapier chodzić bolš zadumany čymsia pieradom, a kali-nikali woś i nalacić na jaho niešta, byccam chmara čornaja na sonka jasnaje. Heta ŭsio dumka ab tej nočy, kali jany ŭ troch zawiernuć nazad styrno ichniaha susiedzka-hramadzkaha sužyćcia.

Užo nie sumlawaŭsia rabić ci nie. Jahonaja duša była jak kryštał, biez ščarubinkaŭ, biez ćmiannaściaŭ. Jon kali da čaho dadumaŭsia, nazad nie waročaŭsia. Imkniecca ciapier, kab chutčej pryždać taje chwiliny,

ta apošniaja meta była ŭsim adnalkowa pryniatnaj, darahoj i ważnaj.

Što da samaha faktu ździejśnieńnia hetaje konferencyi, uważać jaje treba za adziny z tak mnohich siańnia prajawaŭ šukańnia syntezy raściarušanaha hramadzianstwa. Ci hetu syntezu konferencyja znojdzie ŭžo, ci choć prynamsia da jaje prybližycca, mnoha-mnoha zaležyć ad taho, jak pastawicca jana da adwiečnaha zakonu syntezy zjawaŭ pryrodnych. Zakonam hetym, prajawiŭšym swaju čynnaść nia tolki na źjawy pryrodnyja, ale i na źjawy, što dla nas siańnia jość wielmi ważna, charakteru hramadzkaha, jość zakon minima i škodnaha maxima. Jon kaža: „Dziela pažadanaha raźwićcia arhanizmu najważniejšaj jość składowaja častka jahonaja pradstaŭlenaja minimam". Inšymi sławami: „na swoj stan i prawa adpawiadajučaje raźwićcio kožnaj składowaj adzinki jość warunkam dabra ahułu".

Ale hetaha mała. Najważniejšyja pracy pryrodnikaŭ pakazujuć, što „akančalny prybytak cierpić zaŭsiody nia tolki niedaraźwićciom składowaje častki minima, ale i tak sama pieraraźwićciom jakoha-kolečy faktara na wyšyniu maxima". I tamu najnawiejšaja definicyja hetaha zakonu jość: „Maximum prybytku zaručan być moža tolki hurtam usich składowych jaho častak".

Nawiazywajučy apošniuju definicyju da cikawiačaha nas siańnia pytańnia sławianskaha supracoŭnictwa, prypomnić warta hetulki: absalutnaja synteza sławianstwa nia budzie znojdziena raniej, čymsia hetaje sławianstwa nie paznaje i nie padparadkujecca zakonu minima i škodnaha maxima. Hetamu paznańniu pryhatawać šlach jość zadačaj česnaj, wahi niazwyčanaj. Chaj-ža naša konferencyja pałożyć hetamu paznańniu trywałki fundament.

Pradmowaj da samaha ŭniaćcia biełaruskaha stanowišča da paasobnych punktaŭ hałoŭnaha referatu pazwolu sabie wyskazać asnaŭnuju na heta dumku: „pierš čymsia iści napierad, ahlaniemsia ŭzad".

Nia štuka časta arhanizacyju zakłaści, ale wialikaje ŭmieńnie jaje pry žyćci ŭtrymać. Statystyka ab hetym świedčyć.

Kožny kirunak dumki ŭ-wa ŭsie časy mieŭ swaich prychilnikaŭ i pakidaŭ za saboj śłady. Raz bolšyja, raz mienšyja. Nia inakš było i z dumkaj sławianskaha supracoŭnictwa, śłady katoraha siańnia pa 10 z lišnim stohodździaŭ tak wyrazna zarysoŭwajucca, maŭlaŭ naprašajucca na swajo padchopleńnie i źwiekawiečańnie. Źwiarnuli na heta ŭwahu dahetul tolki adzinki, što z dobraje woli swaje ŭžo šmat pracy na heta pakłali i dobrych rezultataŭ dapracawalisia. Na lik siaśnia ich dosyć, kab dakazać prawidłowaść začataha šlachu adradžeńnia. Ale ich zamała, kab začatuju pracu ŭściaž tolki samym nieści. Tamu rady ichnyja musiać być što najstarańniej papoŭnieny z radoŭ wieručaj intelihiencyi ŭsiaho chryścijanskaha sławianstwa.

Dumkaj hetaj, dakazaŭšaj swaju žyćciowaść, a tym samym i prawa na raźwićcio ŭ budučynie, jość dumka Kiryłamiafodaŭskaja, reprezentantam jakoj, u formie najbolš bliskaj kruhom na hetaj konferencyi zastuplenym, jość Kiryłamiafodaŭskaja Studenskaja Liha. Heta Liha ŭ swajoj dahetulašniaj pracy ŭ hranicach wuziejšych całkom apraŭdała ŭskładanyja na jaje wymahańni. I tamu absalutna peŭnym zdajec-

---

kali ŭžo rabota ichniaja astaniecca z-zadu jaho. Wybiraje šlach najbolš metny z šmatlikich mahčymaściaŭ, jakija bačacca prad imi. I zdajecca ŭsieńka abdumaŭ, pradbačyŭ, usie što ni na jość adchiły, jakija mohuć sustrenucca i ždaŭ, a z im i siabry, najbolš wyhodnaje pary. Chadziŭ niekalki razoŭ pad kaścioł, hladzieŭ na wakno, skroź jakoje tre' budzie leźci, kab apynucca ŭ samaj budyninie nia majučy klučej ad dźwiarej.

Ždučy mlaŭka sporylisia im dziańki, adnalka-ž nia hledziačy na toje pryždali, što ludcy pažali j jarynu, namałacili nasieńnie, absiejali papar, potym wykapali bulbu. Nočy pabolšała, pachaładzieła, busły pakinuli hniozdy, a carkwa dziela hality drewaŭ, pomirs pačała pakazwać zdalok.

— Dawoli ždać, lepšaje pary nia pryždžom — kaža jon Juljanawi, sustrenuŭšy taho na wulicy.

— Kali?! — spytaŭsia toj.

— U čarhowuju niadzielu — dumaju. Chłapcy z dziaŭčatami razychodzimucca pa chatach pa wiečaryncy, dyk nichto i nia budzie dziwicca čujučy, kali niechta chadzicimie la kaścioła. Ja kliknu ciabie z Ściepkaju.

Woś taja niadziela. Ad samaje ranicy imžyć doždžyk, nia spyniajučysia praz uwieś dzień. Chutka zsutunieła, adzwanili na wiačernija malitwy. Bomkaŭ niejak žałaśliwa siaredni zwon, dy niejak nichto i nia dumaŭ ab takoj nahodzie, jakaja łunała nad miastečkam.

Felka čuŭ zatoje toj sum ahulny, što lacieŭ na ziamlu z daždžom i što čuwać było ŭ zhukach zwana, adnolka-ž nia sumlawaŭsia. Jon bačyŭ budučynu świetłuju, świetazarnuju, kali wiesialicimucca supolna ŭsie zwany j kaścioła j carkwy, dyk ničoha, chaj ciapier pasumuje heny adzin.

Z wiačeraju chutka ŭsie pakončyli, ahniu nidzie nia widać. Karystajuć ludzi z daŭžejšaje nočy, kab adyšło z kościaŭ, kładawiacca spać. Pry Zrai, na kancy Krywoje wulicy, čutny harmonik. U Giruciowych spraŭlajuć maładyja wiečarynu. A tak bolš nidzie ničoha.

— Nu bahasławi Boža, a ty dziedku nie pakidaj mianie! Pajdu ŭžo, bo jašče nia zbudžu maich tawaryšaŭ, — prahukaŭ sam sabie Felka, prywiazwajučy za pajasom haźnicu z kapturkom, baroniačym połymia ad wietru. Uziaŭ jon pastronak, z dobrych dwoje lejcaŭ i za hadrynami, abtuliŭšysia ščylna chapunom, pašoŭ klikać Ściepku. Toj lažaŭ u adrynie nia splučy. Chucieńka schapiŭsia j padchapiŭšy Juljana, adryna baćki Juljana była pobač z imi, kranulisia ŭ kirunku kaścioła.

Na klabanii ciomna, sabaki ksiandzoŭskija maŭčać, doždž widawočna zahnaŭ ich u chlawy.

Nikoha nia sustrenuŭšy, jšli skroź harody, potym cieraz prohu*) apynulisia na świntary kaścielnym. Wahromnistaja kamiennaja hara prad imi.

*) Dźwierki ŭ wialikich warotach.

ca byci, što Liha heta siabie apraŭdaje i pry dziejnaści razšyranaj, kali tolki astanucca ŭ joj tyja-ž asnowy. Ab apošnich dwa tolki słowy: Liha jość arhanizacyjaj čysta kulturna-prapahandnaj. Mamenty palityčny i bahasłoŭski niedapuścimy.

Ab samoj idei kiryłamiafodaŭskaj chaj budzie možna mnie tut dadać jašče hetulki: Kiryłamiafodaŭskaja ideja, jak spadčyna pa wialikich bratoch św. św. Kiryle i Miafodzie, hetych pastaciaŭ adnalkowa pačytanych, jak sławianami ŭschodnimi, tak i zachodnimi, — žjaŭlajecca siańnia adzinaj mahčymaj syntezaj sławianstwa paswaranaha relihijna i kulturna.

Na mocy ŭsiaho skazanaha, a tak-ža paminajučy ŭsie tyja sumnyja fakty realnaha žyćcia dahetul balača świedčačyja ab ucisku słabšaha narodu sławianskaha silniejšym narodam sławianskim, jaki ŭcisk siańnia adčuwaje ŭ pieršaj čarzie Narod Biełaruski, z poŭnaj biezkarysnaściu i ćwiordaj wieraj u dobruju wolu tut prysutnych pradstaŭnikaŭ usiaho sławianstwa, ad imia Bieł. Chr.-Dem. Złučnaści zajaŭlaju, što

1. pryznajemo patrebu supracoŭnictwa ŭsiaho chryścijanskaha sławianstwa na poli kulturnym,
2. hetkaje supracoŭnictwa ŭważajem za mahčymaje tolki ŭ arhanizacyjach z adpawiednymi asnowami i metami i što
3. takoj arhanizacyjaj moža i maje być praŭnaja adzinka pakłaŭšaja, ŭ asnowu swaju dumku kiryłamiafodaŭskuju.

Kankretna prapanuju: Konferencyja kult. pracaŭnikoŭ chryścijanskaha sławianstwa pa abznajamleńni z istotaj i metami Kiryłamiafodaŭskaj Lihi, pastanaŭlaje:

1. ustupić u skład kiryłamiafodaŭskaj Lihi,
2. apošniuju ŭ jaje kompetencyi datarnawać da wymohaŭ arhanizacyi ŭsiaje (dahetul było tolki studenstwa) wieručaje intelihiencyi chryścijanskaha sławianstwa."

Na chaŭtury Hannie Małojła 26.V.1926.

Ŭciakła ad nas siabroŭka Hanna,
Tuhu pakinuŭšy nam tut,
Na śmierć žyćcio źmianiła tanna
Dy skryłasia ŭ mahilny kut.
Za školu rodnu biełarusaŭ
Ty mnoha pracy paniasła,
Ciarpieła ździek, biadu prymusaŭ —
Žyćcio urešcie addała.
U ciomnym ludzie wioski rodnaj
Ty zorkaj jasnaju była,
Twajej raboty pładatwornaj
Karyść wialika ŭžo widna.
Ciabie siahońnia adpiawajem,
Nia wiesieł nam zialony maj,
Ziamloju rodnaj zasypajem
I wypraŭlajem u świetły raj.
Wiačeru pa tabie spraŭlajem,
Naš doŭh apošni addajom,
Ślaziny horka praliwajem
I pamiać wiečnuju piajom.

Stary Čmiel.

Doždžyk bubnić pa woknach, zialeznaja stracha ad wietru zaźwinić, a prydajecca im, što tutaka adnačasna ściśna, cišynia i brazhacieńnie, loskat niejki...

Felka hladzić za lesami, što zaŭsiody lažali pad zaharodaju kaścielnaju. Razchiliŭšy krychu chapuna, kinuŭ świațło j zaraz zhledziŭ ich. Heta byli daŭžyraznyja lesy, aršynaŭ na dwaccać piać. Jon pieradam abmiarkawaŭ, što chopić ich da wakna nad arhanami. Pa ich leźci ŭdwoch, adbić ramu wakonnuju, a potym užo lohka stul na arhany, a z arhanaŭ u kaścioł.

— Chutčej, chutčej! biarycie lesy — źwiartajecca jon da siabroŭ, bo tyja nia wiedali, za što chapacca, a stajali ŭ niejkim zadumleńni. Uziali ŭtroch, pawałakli, prystawili da wakna. Usieńka jak rychtyk, lepš niemahčyma.

Felka z dałatcom u rukach, jakoje z chaty jašče zachapiŭ, pieršy palez aściarožna, bo mokryja pałki lesaŭ ad niehadzi*) wielmi koŭzkija. Za im Ściepka, Juljan trymaje lesy, kab nie zwaruchnulisia. Felka ruchaje ramu — ani kraniecca. Pa staradaŭnamu jaje rabili, jak prybili, dyk na zaŭsiody! Dawaj jon kałupać u druhom miescy.

— Nu, čaho wy tam dlakajecie! — čuwać hołas Juljana. Jamu zdajecca, što nadta-ž doŭha jany tamaka ŭžo stajać.

Felka ničoha nie adkazwaje, a ŭ samoha ruki chadunom chodziać ad harački. Hetaha jon nie pradbačyŭ. Usieńka abdumaŭ, a zabyŭsia, što z adnymi lesami, budź na't rama lohka prybita, jany nia zdymuć jaje, a kinuć, kab upała, dyk schopicca ŭsieńkaje miastečka. Wiedama, rama wializarnaja, aršynaŭ z piatnaccać. Pakinuć ci što siańnia, a šukać na inšy wiečar druhich lesaŭ?

Nie, ničoha nia budzie. Treba abmiarkawać inakš. — Zychodź! — kryknuŭ na Sciepka i za chwilinu abodwyja stajać kala Juljana.

— Čaho-ž wy? — pytajecca jon, — spałoh abchapiŭ hlanuŭšy kroź wakno na kaścioł, ci mo miarec dzie prytojany?...

— Nia škiel! — adkazaŭ krychu złosna Felka — ciapier niama kali. Treba parupicca ŭsieńkim, bo jašče padchopicca chto dy zhledzić nas tutaka.

Zcišali jany, što až duchu nikoha nia čutno. Tolki kapli daždžu pluskajuć — plaś... plaś... paždaŭšy krychu plaś... plaś... u łužu, jakaja naciakła la dźwiarej pad katorymi stajali. Nia bačyŭ z ich nichto adzin druhoha, bo ciemra, dyj kožny dumaŭ napružanna.

Pieršy ačuniaŭ ad moŭčanki krychu pomirsnaje ŭ henych niazwyčajnych abstawinach Ściepka. Pačaŭ jon hawaryć, dy hetkim achrypšym hołasam, što tym dwom było niaŭściam, čaho jon choča.

A jon paŭtaraje — maleńkaje wakienca... toje malusieńkaje wakienca...

*) Niepahody.

Interpelacyja Nr. 325.

Pasłoŭ Biełaruskaha klubu da Panoŭ Ministraŭ Spraŭ Wajskowych i Sprawiadliwaści ŭ sprawie samasudu ŭčynienaha praz kap. Zagrajskaha Bahdana nad Aleksandram Ždanowičam.

Dnia 29 červienia h. h. ludnaść na st. Nowajelnia Nawahradzkaha paw. była świedkaj niabywałaj samawoli kap. Instytutu Gieografičnaha D. O. K. Waršawa, Zahrajskaha Bahdana.

U prysutnaści pasažyraŭ i prachodziačych, kap. Zahrajski prykazaŭ swajmu ardynansu ŭdaryć pa twary Alaksandra Ždanowiča, šofera aŭtabusu kursujučaha miž Ździenciołam i st. Nowajelnia. Ardynans spoŭniŭ prykaz i ŭdaryŭ Ždanowiča, kažučy, što bjeć pa prykazu p. kap. Paśla pabićcia čaławieka, kap. Zahrajski dastaŭ rewalwer i streliŭ u šofera. Kula trapiła ŭ hrudzi i Ždanowič paŭ na ziamlu, a kap. wojsk polskich jašče padyšoŭ da jaho, pierawiarnuŭ na druhi bok i widziačy, što kula prajšła praz lohkija, pachłopaŭ ciažka ranienaha pa plačoch i iranična skazaŭ, što balšawiku ničoha nia staniecca. Hety fakt wyrazna hawora, što kap. dapuściŭsia pastupku z razmysłam. Pa dakananym prastupku ranienaha adwiaźli ŭ špital, a palicyja miesnaja duža nieachwotna prystupiła da spisańnia pratakołu i daprosu nawočnych świedkaŭ.

Z pasiarod świedkaŭ dakananaha praz kapitana wojsk polskich samasudu možam nazwać nastupnych:

P. Karawan, listanoš, Jt. Nowajelnia; Lisohurski Izrael, m. Nowojelnia, Uschodniaja wul. 17; Lišański; Ošer, m. Nawahradak, Školny dwor I; Nahorny Bazyl, Im. Nowajelnia; Ejdla, m. Nawahradak, Hdanskaja wul. Darafiejčyk Aleksandar, m. Nawahradak, Haradzienskaja 3.

Dziela wyšejskazanaha interpelanty pytajuć panoŭ Ministraŭ:

1) Ci dumajuć damahacca ad adpawiednaha sudu surowaje kary dla kapitana Zahrajskaha za dakanany prastupak nad Al. Ždanowičam.

2) Ci dumajuć nadalej niedapuścić da samawoli aficeraŭ wojska polskaka?

Interpelanty.

Waršawa, dn. 1 lipnia 1926 h.

1-ja ŭhodki śmierci ś. p. Tadeuša Wrubleŭskaha.

3 lipnia h. h. ŭ pieršuju hadaŭščynu śmierci ś.p. adw. Tadeuša Wrubleŭskaha, u kaściele św. Ducha adbyłosia ŭračystaje nabaženstwa, na jakim byli prysutnyja roznyja pradstaŭniki wilenskaha hramadzianstwa. Wiečaram u b. pamieškańni hetaha słaŭnaha hramadzianina našaha kraju adbyłosia sabrańnie, na jakim pramaŭlali p.p. Witold Abramowić, Aleksandar Lednicki, Ludwik Abramowič, dr. Alsejko, ks. Ad. Stankiewič i dr. Šabad.

Usie pramoŭcy kłali nacisk na patrebu pracy ŭ imia tych ideałaŭ, jakija ś. p. Tadeuš Wrubleŭski prawodziŭ praz usio swajo žyćcio. Usie ŭważali, što najlepšym ušanawańniem pamiaci ś. p. Wrubleŭskaha budzie zmahańnie z źwiarynym nacyjanalizmam i praca ŭ kirunku ździejśnieńnia ideałaŭ ś. p. Wrubleŭskaha, kab usie narody našaha kraju byli wolnyja.

— Jakoje wakno?! kažy chutčej — pytajucca abodwyja.

— Dy taje ŭ kancy kaścioła, što zusim nizieńka kala ziamli, na't lesaŭ da jaho nia treba...

— Nadumaŭ!... a ja i sapraŭdy dumaŭ, što dobraha pačuć — čuwać niejki krywy, a wostry hołas Juljana. — Ci-ž tabie wočy zawałakło, što nia bačyŭ tych zialeznych prutoŭ u jom uzdoŭž dy ŭpopierak. Heta nia dubčyki z wienika, nie złamać ich i tabie, chaj ty mieŭ-by za piacioch dužaści.

Pahlaniem, što napierad kazać... Chadziema chutčej Felku, abmiarkujem... — I jany ŭdwoch z Felkam kranulisia z lesami na plačoch u ciemru, a za chwilinu ŭžo ničoha nia čuwać i nia widać. Padumaŭšy pašoŭ za imi Juljan. Chacieŭ wiarnucca ŭžo da chaty, nie achwotnik jon byŭ da takich rastrusak unutranych, dyj bojazna krychu. Adnolka-ž dumka, što heta było-b zdradnictwa adnosna samych ščyrych kumpanaŭ, wiarnuła na ślady tych, što pašli napierad.

A jany ŭžo kala wakna, ci wakonca, jak kazaŭ Ściepka.

Jano praŭdna, što chutčej wakonca, bo ledź nad ziamloju zroblena niama wiedama našto j chto jaho zrabiŭ. Skroź škło widać niewialičkuju častku kaścioła ŭsiaredzinie. Bliščyć prad aŭtarom wiečnaje świato. Samoha aŭtara nia widać. Čornaja ahramadzinaja, byccam wialiki stoh siena, prydajecca ambona. Z kutoŭ pływie imhlanistaja šeraść, ad jakoje i prywykšaje woka bačyć tolki husty sutunak.

— Čaho-ž hladzieć, kali rabić dyk rabić — kaža Juljan, bačučy, što jany ŭsio jašče pazirajuć nieparušna. — A mo nadumali, što lepš kinuć našuju rabotu?

— Pozna waročacca, dy dziela čaho, niama-ž ja dumaju ŭ was nijakaje pieramienki? — čuwać iznoŭ užo supakojny hołas Felki. Nia ždučy ad ich adkazu zašoŭhaŭ dałatcom i abcuhami pa lamoŭkach. Zaskrypieŭ adzin hwozd, za im druhi j treci j usieńkaja rama zadryžeła, a Ściepka lohka jaje ŭziaŭšy adchiliŭ i pastawiŭ la ściany. Prad imi zialeznaja krata. Zialeza staroje, iržawaje, usieńkaja jana staramodnaja — dziry wialikija, što zdajecca nia tolki padšparak, a i dobry mužčyna skroź pralezie. Juljan uchapiŭ u adnu ruku adzin prut, u druhuju druhi: turzianuŭ, čuwać zaskrypieła, dy dzira nie pabolšała.

Waźmi ty, — źwiartajecca da Ściepki — ty wiadomy mahut, mo zdužaješ, bo ŭžo skrypić.

Ściepka ŭščapieryŭsia abiedźwimi rukami skolki siły. Skrypić zialeza, hniecca, a nia łomicca. Jon jašče raz, jašče, jašče, a potym turzianuŭšy adchiliŭ padoŭžny prut na dobruju paŭpiadziu.

— Mo' dawoli budzie, hlań, Felku — abamleŭšym hołasam źwiartajecca nazad. — Bolš nia zdužaju!

Toj padyšoŭšy prabuje, ci pralezie haława. Jak nia treba lepš. Zusim lohka prachodzić ničoha nie čapajučy.

Da nas pišuć.

STARAJA PIEŚNIA.

m. Daniušawa, Wialejskaha paw. Ciapier jak-by čakajuć našy ludzi, što nastupić čas, što nam palepšaje, što niešta daść nam Piłsudzki, ale, jak widać, nami i ciapier niama kamu zajmacca, aprača pana Kiarsnoŭskaha, palicyjantaŭ i handlaroŭ.

Pradaŭ naš pan Kiarsnoŭski ŭ hetym hodzie drewa žydku z Wilni z serwitutnaj ziamli z wioskaj Markoŭcy. Pawysiakaŭ žydok nawat takoje cienkaje, jakoje zabaraniaje nawat „Ochrona lasów". Padali padańnie z wioski adno, druhoje. Niby zaaryštawali drewa cianiejšaje: łaty i šaściorki kala 10 sažniaŭ, ale pan Kiarsnoŭski, jak pracujučy ŭ „związku ziemian" sekretarom i rabiŭšy nawat ziamianskija źjezdy ŭ swaim majontku, ustroiŭsia i z hetym, i ŭžo žydok nie adzin płyt pasłaŭ u Wilniu i płycić až šumiać wody Wialli, bo: „co možna wojewodzie, to nie tobie smrodzie". Usio ŭ paradku zroblena, nawat sami wiaskowyja płyciać swoj-ža les, jaki nikoli nie naležaŭ da pana, ale jon pradaječ, służać jamu dzieła ad wioski za ziamlu serwitutnuju, niby jakuju jon im pradaŭ, a swoj les źniaŭ. Jon usie paradki znaje, pišyć u hazecie wilenskaj „Słowo" i jość niejkaj ważnaj asobaj u Wilenščynie, a nia tolki ŭ swaim majontku. Tak žywiecca tut biednym ludcam u dni ŭsialakich „reform, pierawarotaŭ, zwarotaŭ i azdaraŭleńniaŭ".

Sielanin.

NIA TYM ŠLACHAM IDZIE PROBAŠČ.

w. Dalokija, Brasłaŭskaha paw. Daŭno ja adčuwaŭ patrebu, kab što čyrknuć u redakcyju swajej rodnaj „B. Krynicy" ab endeckaj dziejnaści ks. pr. Jaroša.

Ks. prybyŭ u Dalokija i abniaŭ haspadarawańnie Dalečanskaj parachwijaj u wosieni 1919 h. i zaraz-ža pačaŭ dumać ab zadawaleńni patreb parachwii. Nie zważajučy na toje, što ŭ toj čas nia było nidzie nijakaha paradku, maniŭsia raspačać budoŭlu kaścioła. Załažyŭ parachwijalny kooperatyŭ, a dachod z kooperatyŭnaha handlu praznačyŭ na budoŭlu kaścioła. Słowam, dawaŭ jon nam karysnyja parady i adnosiŭsia da nas prychilna. Ale nia doŭha my ciešylisia z karysnaj dla nas dziejnaści swajho probašča, bo tolki da paŭleta 1922 h., h. j. da raspačaćcia pradwybarnaj ahitacyi ŭ polski Sojm i Senat., bo u hety čas jon raźwioŭ šyrokaje znajomstwa z biuram endeckaj prapahandy. Spačatku dyk musić krychu jašče stydaŭsia, ci mo' nie chapała adwahi zniewažać pustymi bajkami prybytak Boży, bo na ambonii nia kožnuju niadzielu i to paśla nawuki ŭ dadatku, dy i ŭ wielmi delikatny sposab, tłumačyŭ jon nam ab wialikich karyściach, jakija sulić nam endecyja.

Ale čym bližej prybližaŭsia čas wybaraŭ, tym bolej probašč u kaściele na ambonii pašyraŭ swaju ahitacyju, a ŭ kancy dajšło da taho, što ab nawucy Chrystusowaj saŭsim zabywaŭsia, bo jaje ŭ toj čas saŭsim nie hawaryŭ, a tolki „wośmy" numarok chwaliŭ.

Pokul jašče radziej i mienš probašč u kaściele hawaryŭ ab palitycy, dyk mnohija z ciamniejšych parachwijan, asabliwa kabiety, wieryli, što sapraŭdy probašč dobra dumaje dla ich. Ale jak pačaŭ biaz nijakaha tołku ŭ kožnuju niadzielu i kožnaje świata ŭ kaściele dy ŭ kožnym miejscy tolki toje hawaryć, što miłyja sabie numarki chwalić, dyk jak ad jahonaj nawuki, tak sama i ad jaho samoha adwiarnulisia ŭsie.

Choć dawoli prykra parachwijanam było hladzieć na hetu nikudy nie padobnuju dziejnaść swajho probašča, adnak raźličajučy, što jak adbuducca wybary, dyk uspakoicca heta pradwybarnaja bura, a probašč pawiernie da narmalnaha stanu i woźmiecca za spaŭnieńnie swaich abawiazkaŭ, nie piarečyli jamu ničoha.

I sapraŭdy-ž mała pamylilisia ŭ swaich dumkach, bo skora paśla wybaraŭ ad hetaj bury i śledu nie astałosia, jak kazaŭ-by jaje i saŭsim nia było, tolka z našym probaščam niešta kiepska wyšła, bo nia tolki što nie ŭspakoiŭsia, a naadwarot: jašče horaj razyšoŭsia.

Dawoli doŭhi čas baiŭ nam probašč roznyja rečy, ale ŭsio-ž-taki pawoli staŭ uspakojwacca. Bačučy my

---

— Ciapier wy mianie padsadzicie, ja ŭlezu, woźmu što treba j chucieńka nazad.

Nia minuła j dźwioch minut, kali jon sapraŭdy byŭ užo ŭ kaściele. Čutno było, jak dryhnuŭ, a potym nia hledźiačy nazad, skukiarečyŭšysia, ledź nia poŭzajučy, zašoŭhaŭ u kirunku aŭtara. Chutka prapaŭ u šerym sutunku kaścielnym.

Tych dwoch spałoch abchapiŭ, žach, jakoha ŭjawić sabie nie mahli. Nia wiedali čamu, bo pakul što ŭsieńka dobra. Zaraz Felka wierniecca, pryčyniać jany wakno j chutčej ŭcieki. Kali datul nia wiedali jany, što majuć niešta, na što ludzi kažuć nerwy, dyk ciapier mahli-b kožnamu rastałkawać, što heta takoje źjawišča, jakoha nia daj Boh kamu paprabawać. Niekalki hadzin tolki ichniaha tutaka badziańnia, a im prydajecca, što kanca nia było j nia budzie pakul wybłytacca.

Zważna ŭsłuchajucca, ci nia jdzie Felka. Choład ich pačaŭ dzierci, chacia doždžyk užo j nia imliŭ, dy widawočna dziela taho, što duža zmokli jany.

Piewień niečy zakukarekaŭ pa susiedzku, a ich skałychnuła, čysta chto z harmaty strelnuŭ blizieńka. Zdalok zaskrypieli dźwiery ŭ ranniaha haspadara, a i zorki kroź chmarki pačali wyhladać, a Felki niama.

— Čaho jon tam wałendajecca, kab jaho chwaroba! Ci-ž wiekawać my budziem pad kaściołam, kab nas zaraz usie ŭbačyli, — pieršy adkliknuŭsia Juljan.

— Ja pajdu ŭžo, chaj sam ciapier wykručwajecca z piatli, dzie ŭstramiŭsia. Praŭdu kažu Ściepku, što?!

— Paždžy kryšku, wierniecca, nie načawacimie jon peŭna. Kali chočaš idzi, ja ždacimu — adkazwaje Ściepka.

Nia tre' było ŭžo doŭha abžydacca, bo ŭ tuju chwilinu źjawiŭsia Felka. Trymaŭ jon niešta ŭ rukach, kłumočak maleńki, abwiazany pajasom.

— Na, chutčej, Ściepku, niasi ŭ wašuju adrynu, a nie, dyk lepš zakapaj u harodzie, tolki, kab nichto nia zhledziaŭ. Chucieńka! chucieńka! Ja z Juljanam prystaŭlu wakno j my razydziemsia pa chatach.

Zašlopali nohi Ściepkawyja pa łužach na świantary j byccam nia było jaho. Imła, što husta słałasia ad ziamli, achinuła jaho j schawała ŭ sabie.

Felka padmaściŭ skrynki niejkija pad waknom z siaredziny, kab lepš było wyłazić. Prasunuŭ haławu kroź dziru, dy dawaj niešta turzać plačmi, zamiesta taho, kab wyłazić.

— Pamažy, Juljanie, a to niešta trymaje mianie, — kliča jon siabru, jaki trymaŭ u rukach ramu.

Padchapiŭsia toj dy bačyć, nadta-ž ciesnaja dzira. Što za nahoda hetkaja, tolki što luznaści było za šmat, a ciapier plečy nie ŭwachodziać. — Ty raspranisia, mo' chapun twoj namok, a nabryniaŭšy nie prałazić.

heta dumali, što sapraŭdy naš probašč staŭ papraŭlacca. Až nie, — heta jon čakaŭ tolki adpawiednaj uračystaści. Uračystaściaj-ža hetaj jak było widać z probaščawaj nawuki byŭ dzień 3 maja 1925 h., bo u hety dzień jon nie zważajučy, što była niadziela, nia tolki što nawuki nie kazaŭ, a na't nia mieŭ času Ewanhielii tołkam pračytać i ŭziaŭsia Polšč chwalić, dy i da taho-ž ščyra jon jaje chwaliŭ, što nie chapiła jamu musić słoŭ; bo ŭrešcie dziornuŭ až woś jak: „Kto nie polak — to ten nie katolik, a kto nie katolik, to ten nie polak".

Niachaj sabie budzie tak, jak probašč każa: „Chto nie palak toj nie katalik". Adnak spytacca mušu, kamu-ż tady jon u nas swaje nawuki każa i čyj chleb ješć? U našaj parachwii za wyniatkam żmieńki litwinoŭ, jakija żywuć u zachodnia-paŭnočnaj časci parachwii, pradusim żywuć biełarusy.

Parachwijanin Dubinka.

KUDY IDUĆ DAROŻNYJA PADATKI?

m. Zamoša, Brasłaŭskaha paw. Jak wiedama' aproč usialakich inšych padatkaŭ, z nas zdzirajuć jašče i padatak darożny, heta znača na papraŭku daroh. Sabraŭšy hetyja padatki, nas adnak siłaju honiać, kab my biazpłatna papraŭlali darohi. Wychodzie, što my padwojny darożny padatak płocim, raz hrašmi, a druhi — pracaj. Hety druhi padatak u nas raskładajuć duża niesprawiadliwa. Nia mieruć jaho dla kożnaj asoby tym skolki jon maje ziamli, ale tym skolki jon maje koni. Sielanin majučy paŭtary dziesiaciny ziamli i adnaho kania abawiazany adrabić tolki skolki i toj, što maje 300-500 dziesiacin ziamli i adnaho kania; dy apošni i zusim nia jedzie, bo patrapić wykrucicca, a biadniak i za jaho musić adbyć hetuju panščynu.

Sialanie duża aburajucca hetym nienarmalnym źjawiščam, ale ničoha nia mohuć paradzić. Nia mohuć jany zrazumieć, jak heta robicca: — hrošy sabirajuć na darohi, a jak prydziecca darohi prawić, to honiać na prymusowyja raboty biaz żadnaje płaty. Dzie-ż tady dziajecca naš padatak na darohi?

Cikawy.

Z biełaruskaha żyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Byŭšy red. „Krynicy" doktaram medycyny. U subotu 3 lipnia h. h. u Auli Kalumnowaj Wilenskaha Uniwersytetu adbyłasia pramocyja na doktara ŭsich lekarskich nawuk, byłaha red. „Krynicy", a ciapierašniaha supracoŭnika našaha Branisława Turonka.

T-wa Biełaruskaj škoły ŭ Radaškawičach. Z dazwołu Wilenskaha Školnaha Kuratoryumu pry Biełaruskaj Himnazii ŭ Radaškawičach adčyniajucca letnija kursy dla wučycialoŭ biełaruskich škoł.

Na kursach budzie wykładacca: palanystyka (kurs pačatkowy i kancawy pa prahramie Min. Aświety) i biełarusaznaŭstwa.

Dla kursantaŭ jošć internat z kuchniaj (charčy pawinny mieć swaje).

Za kursy płata 25 zł. Biadniejšyja mohuć być ad płaty zwolnieny.

Prymajucca tolki majučyja zwańnie wučyciela pačatkowaj škoły. Kandydataŭ prosiać zapisacca na kursy zahadzia (dalokija pa pošcie). Lik kursantaŭ abmiażawany. Pačatak lekcyjaŭ na kursach budzie 12 lipienia 1926 h.

Adres: m. Radaškawičy (Radoszkowicze) Wilenskaha wajaw.; st. čyhunki: Alachnowičy (Olechnowicze). Staršynia T-wa Biełaruskaj škoły ŭ Radaškawičach A. Ułasaŭ, senatar. Sekretar J. Haŭrylik.

Z Radawaj Biełarusi.

Źbirańnie biełaruskich ziamiel. U mieru ŭzmacoŭwańnia biełaruskich kulturnych sił u Radawaj Biełarusi, adbywajecca dalejšaje pašyreńnie miežaŭ Biełaruskaje Sacyjalistyčnaje Radawaje Respubliki.

Śledam za dałučeńniem da BSRR Mahileŭščyny i bolšaje časci Wiciebščyny ŭ 1925 hodzie, u najbližejšym časie dałučajecca jašče Homielščyna, try niedałučanyja pawiety Wiciebščyny i adzin pawiet Sma-

---

— Ale, ale, nadta-ż jon, praŭda, ciažki.

Nowaja biada — nazad niešta nia puskaje. Turzajecca, turzajeccca, z harački pot paciok jamu z łoba. Juljan pamahaje jamu znadworku, tak što ledź u dwoch zdużali wywałačy zastrahnuŭšaha Felka. Chutčej jon raspranuŭsia, addaŭ chapun skroź dziru, a sam dawaj prabawać. Iznoŭ ciesna, što nijak. Juljan schapiŭ jaho za haławu, potym za saročku, kab jak wyciahnuć.

Niemahčyma adnolka-ż, dyj nazad wystramicca niama wiedama jak. Što rabić?! Kab byŭ chacia Ściepka. Toj sapraŭdy mahut, mo' jašče raschiliŭ-by pruty, dy dzie šukać jaho? Z Juljana każuć taksama dužy, zdarawienny chłapiec, dy nie raŭnia tamu. Uščapieryŭsia za adzin prut, padpior nohi ab ścienku, turzianuŭ adzin, druhi, treci raz... Ničoha, ani skałychnułasia krata. A Felkawi dychać užo ciažka, hrudzi wielmi zdušyła.

— Mo' nazad jak prapchniem, bo ničoha nia budzie, dy kažy ty što, akazwajsia, a to dalboh zwarjacieju — kryčyć hołasna nia pamiatajučy Juljan.

— Hałasić nia budziem pa žanockamu, a ty pamažy mnie, kab nazad, bo-ž ja rukoj nie kranu, zastrah na čysta ŭ henaj dzire.

Z wialikaju natuhaju, pakul siak-tak, napružwajučy abodwyja ŭsieńkija siły, zdolali wypchnuć nazad Felka.

— Što-ž budzie, što rabić?!... zdurnieŭ ja da zwańnia, dalboh zwarjacieŭ, ničoha nia ciamlu, a tutaka sonka pakazwajecca, widniać budzie, prywałačecca zakrystyjan, a tady...

— Nie biaduj, — čuwać na ździŭ cichi, prazrysty hołas Felka. Prystaŭ wakno, zabiary abcuhi, dałatco ci jašče što jakoje tamaka jošć i biažy da chaty.

— A ty što, ty astaniešsia?! Felačku — što ty, ci-ž mahčyma? Mo' ty pačuŭ, što kazaŭ ja złujučy na ciabie, kali ty doŭha nie waročaŭsia nazad: a my pryždacca nie mahli? Heta nienarok, nia chočučy, pawier, nia chočučy, Felačku. Ci-ž ja ciabie pakinu adnaho, a što-ž ty rabicimieš?

— Nie pamior ja jašče, a ty ŭžo pryčytwaješ hałosiačy. Pakiń, biary što treba dy jdzi. Ja abdumaŭ užo sabie niešta. Nie prapadu — pahlanieš. Prytajusia niedzie ŭ kutočku, pryždu ranicy, a kali adčyniać kaścioł — wykručusia niejak. Čaho-ž chočaš — pomsta ździejśniena... cha... cha... cha... pomsta ździejśniena... Boža, Ty bačyš nas, Twaje prysudy nam tajomnyja, my imkniemsia imścicca, a Ty... cha-cha..., ale! pomsta ździejśniena. — Hłucha źwinić u budyninie recha hutarki dziŭnaha wiaźnia ŭ kaściele.

Kaniec.

lenščyny. Jak padajuć radawyja hazety, u sprawie chutčejšaha prawiadzieńnia hetaha dalejšaha pašyreńnia Radawaje Biełarusi jeździŭ u Maskwu narodny kamisar BSRR Adamowič i prywioz pamysny adkaz centralnaha ŭradu.

(„Nar. Spr.“ Nr. 3).

Z Sojmu.

Plan pracy Sojmu na biahučuju sesiju. Kanwent seńjoraŭ pastanawiŭ u praciahu biahučaj sesii Sojmu razhladzieć hetkija pytańni; — 1) źmiena Kanstytucyi; 2) prapazycyju lawicy — ab rospusku Sojmu; 3) zakonaprajekty ab samaŭradach; 4) dakład kamisii — ab rearhanizacyi dziaržaŭnaha kantrolu; 5) prapazycyi prawicy — ab źmienach u Wybarnym Zakonie.

U paniadziełak Sojm mieŭ užo razhladać prajekty źmieny Kanstytucyi, jakija mieŭ pierasłać dla ŭzhadnieńnia ŭ kanstytucyjnuju kamisiju. Kala tydnia kamisija, pracujučy štodnia, budzie razhladać prajekty. Da kanca miesiaca Sojm maje ŭžo pryniać na plenumie hetuju źmienu. Hetkim čynam — tolki ŭ pačatku žniŭnia kanwent spadziajecca kanca sesii Sojmu.

Sa świetu.

Anhlija. Wajennaje pałažeńnie ŭ Anhlii. Pa celanočnaj naradzie anhielski parlamant 181 hołasam proci 64, uchwaliŭ nadalej utrymać wajennaje pałažeńnie, uwiedzienaje padčas hieneralnaha strajku.

Persija Paŭstańnie ŭ Persii. Londanskija hazety danosiać z Persii, što tam wybuchła paŭstańnie proci ŭradu. 800 žaŭnieraŭ rehularnaje armii pryłučyłasia da paŭstancaŭ. Urad zrekwirawaŭ usie samachody dziela pierawozu wojska, dla zmahańnia z paŭstancami.

S.S.S.R. Čyčeryn jedzie ŭ Eŭropu. Rasiejskija hazety danosiać, što Čyčeryn, z kiraŭnikom prasowaha biura kamisaryjatu dla zahraničnych spraŭ, w jaždžaje ŭ Zachodniuju Eŭropu. Dumaje adwiedać Waršawu, Paryž i Rym, dziela ŭznaŭleńnia pierahaworaŭ u sprawie sajuzu Francyi, Polšcy i Italii.

Piśmo ŭ Redakcyju.

Pawažany Redaktar!

Prosim p. Redaktara źmiaścić hetaje piśmo ŭ „Biełaruskaj Krynicy“.

U Nr. 20 „Biełaruskaj Krynicy“, (20 červienia 1926 h.) była źmieščana wiestka z wioski Świnki, aŭtar katoraj pad pseŭdonimam „Tutejšy“ starajecca swaju moładź i jaje teatry wychwalać, a našaje ŭsio hanić, dyj hanić u sposab nia zhodny z praŭdaj.

I dziela hetaha my zajaŭlajem, što:

1) U našym „Hurtku Moładzi“ jość nia 6 asob, jak piša „Tutejšy“, a 20 i heta nie „panskija parabki“, a wiaskowaja moładź, syny i dočki sialanaŭ.

2) Nia my zaprašywali Świnčanaŭ, kab stawili swaje „štučki“, a jany ŭprasilisia, i nawat byli niezadawolenyja, što nie pazwolili im stawić jašče druhuju pjesku.

3) Świnčanie wiedali, što hrošy źbirajucca nie na abiedy, a kab zdabyć paru karysnych knižak. Na „Macież Szkolną“ treba było dać, bo-ž z „M. Szk.“ byŭ pradstaŭnik, jaki hawaryŭ pramowu.

4) My futbała nia kuplali, a jon byŭ nam achwiarawany zadoŭha da 3 traŭnia.

5) Jašče raz zajaŭlajem, što my nia panskija pasłuhačy (jak nazywaje nas „Tutejšy“), a syny wioski, biełarusy; z achwotaj čytajem biełaruskija hazety, a ŭ chutkim časie manimsia stawić biełaruskuju pjesku.

Z pašanaj
Lawon Tumaš, Anton Rukojcik.

Pryp. Red. Źmiaščajučy wyšejpadanaje piśmo, ciešymsia, što moładź naša zamiest pracy na karyść čužackaj „Macierzy Szkolnej“ začynaje dumać ab swaich biełaruskich sprawach ab, swajej biełaruskaj kultury.

Z Wilni

Sud nad redaktaram Šyłam. 5.VII. u Wilenskim Apelacyjnym Sudzie razhladałasia iznoŭ prasowaja sprawa redaktara „Hołasu Biełarusa“ Mikałaja Šyły. Daŭniejšy prysud na 1 hod krepaści hetym razam sud źmienšyŭ na 6 miesiacaŭ.

Ingres J. E. Arcybiskupa wilenskaha. Ingres (ustupleńnie na Arcykatedru Wilenskuju) J. E. Arcybiskupa, kali nia budzie pieraškodaŭ adbudziecca 8 wieraśnia h. h.

Aryšt dyrektaroŭ banku. U noč na 2 lipnia wilenskaja prakuratura aryštawała dyrektara Wilenskaha Rolnaha Banku A. Jankoŭskaha byŭšaha šefa finansawaj sekcyi ŭ Mahistracie, Kozieł-Pokleŭskaha i Ciacierskaha. Aryštawanyja abwinawačwajucca ŭ rožnych nadužyćciach.

Jak pawinny właści slable sekwestratary. Z pryčyny pastajannych skarh na sekwestrataraŭ — Ministerstwa Skarbu wydała specyjalnaje rasparadžeńnie ab paradku chodu ekzekucyi:

Sekwestratar musić mieć: 1) paświedčańnie z uradawaj piačatkaj i podpisam načalnika ekzekucyjnaj ułady, 2) zahad ab wykanańni ekzekucyi i 3) „tytuł egzekucyjny“. Prysutnaść palicyjanta pry ekzekucyi nieabchodna: a) kali dźwiery kwatery zamkniony i admoŭlena ich adčynić, b) kali nie adčynieny zamki ad składaŭ, c) kali niama doma daŭžnika i kali ekzekucyja musiła adbycca biez jaho.

60.000 zł. na pracu dla biezrabotnych. Min. Publičnych Rabot asyhnawała 60 tys. zł., jak ratu za červień miesiac na pracu dla biezrabotnych. Suma heta pieradana Mahistratu dziela racyjanalnaha sužyćcia jaje.

Lik biezrabotnych u Wilenščynie. U miežach Wilenskaha wajawodztwa lik biezrabotnych raŭniajecca 5910 asobam. Wilnia maje 5155 asob.

Zaraźliwyja chwaroby ŭ Wilni. Sekcyja zdaroŭja pry Mahistracie za prošły tydzień adznačała hetkija zaraźliwyja chwaroby: brušny tyfus — 8, plamisty tyfus —1, škarlatyna — 13; dyfteryt — 3; wospa — 1; wodra — 6, kokluš 2, roža — 1, trachoma — 1, suchoty — 2 (adna asoba pamierła), dyzenteryja — 1.

U praciahu taho-ž tydnia miejskaja łaźnia wymyła 773 asoby, a ŭ dezynfekcyjnaje kamory zroblena 13 dezynfekcyjaŭ.

— PAŠYRAJCIE „BIEŁARUSKUJU KRYNICU“! —

Redaktar-wydawiec T. Wojciechowič. Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny. Wilnia, Ludwisarskaja 1.